

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**
(NR 131)
z dnia 23 marca 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 131)

23 marca 2017 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację **Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat polskiego stanowiska, proponowanych zmian i stanu negocjacji z Komisją Europejską w ramach przeglądu Wspólnej Polityki Rolnej 2014–2020 w kontekście „Komunikatu do Parlamentu Europejskiego i Rady pod nazwą „Śródkresowy przegląd/rewizja wieloletnich ram finansowych Unii Europejskiej na lata 2014–2020. Budżet Unii Europejskiej ukierunkowany na wyniki”, opublikowanego przez Komisję Europejską 14 września 2016 roku.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Ryszard Zarudzki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Brzostek** wicedyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Maria Fajger** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Anna Demusiak** naczelnik wydziału w Departamencie Instytucji Płatniczej Ministerstwa Finansów wraz ze współpracownikami, **Jerzy Zająkała** członek Narodowej Rady Rozwoju przy Prezydencie RP, **Marcin Koniecz** członek Stowarzyszenia Rolników i Konsumentów Kukiz'15.

W posiedzeniu udział wzięła pracownica Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam państwa posłów oraz przybyłych gości.

W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia mamy jeden punkt. Jest to informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat polskiego stanowiska, proponowanych zmian i stanu negocjacji z Komisją Europejską w ramach przeglądu Wspólnej Polityki Rolnej 2014–2020 w kontekście „Komunikatu do Parlamentu Europejskiego i Rady na temat śródkresowego przeglądu, rewizji wieloletnich ram finansowych Unii Europejskiej na lata 2014–2020”. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie słyszę uwag.

Wszyscy z państwa otrzymali materiały. Rozpoczynamy realizację porządku posiedzenia. O zabranie głosu proszę pana ministra.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie i panowie posłowie, rozumiem, że przedmiotem naszego dzisiejszego spotkania są zagadnienia dotyczące przeglądu wieloletnich ram finansowych. Tym, co w szczególności jest istotne w kontekście dokumentu z dnia 14 września 2016 roku, jest cały pakiet dotyczący obszaru uproszczeń Wspólnej Polityki Rolnej. Jest to zainicjowane. Sprawy związane z przyjętym pakietem Omnibus już funkcjonują. Dotyczą one czterech zasadniczych obszarów.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi w dniu 3 kwietnia na posiedzeniu Rady do Spraw Rolnictwa i Rybołówstwa będzie przedstawiał owe sprawy. Po pierwsze, Omnibus jako element zmian rozporządzeń bazowych Wspólnej Polityki Rolnej. Jak rozumiem, leży to w obszarze zainteresowania Komisji. Dotyczy to takiego przedmiotu jak płatności bezpośrednie. Jest to rozporządzenie 1307. Chodzi o zmiany w rozporządzeniu unijnym – jest to dosyć istotne – z 2013 roku. Po drugie, chodzi o zmiany w rozporządzeniu

1305/2013, w tzw. EFRROW-ie, czyli Europejskim Funduszu Rolnym na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. Jest to drugi filar Wspólnej Polityki Rolnej. Chodzi też o wspólną organizację rynków rolnych, czyli rozporządzenie 1308/2013 oraz zmiany w rozporządzeniu 1306/2013, rozporządzeniu horyzontalnym dla Wspólnej Polityki Rolnej, regulującym zasady finansowania, kontroli i sankcji. Są to cztery obszary, a więc pierwszy i drugi filar Wspólnej Polityki Rolnej. Pierwszy filar to płatności bezpośrednie i płatności w ramach organizacji rynków rolnych. Filar drugi to EFRROW, czyli Europejski Fundusz Rolny na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz zasady finansowania.

Od początku prac nad uproszczeniami zreformowanej w 2013 roku – jest to punkt odniesienia – Wspólnej Polityki Rolnej rząd, kierownictwo, ministerstwo podkreślają, że realne uproszczenie polityki będzie wymagać nie tylko zmiany aktów wykonawczych, delegowanych, ale także aktów bazowych. Właśnie o nich mówimy. Z tego względu projekt Omnibus jest od dawna oczekiwanym krokiem w procesie uproszczeń Wspólnej Polityki Rolnej.

Rząd RP uważa, że do realnego uproszczenia Wspólnej Polityki Rolnej projekt Omnibus powinien zostać uzupełniony o dodatkowe przepisy. Polska przedstawiła wiele propozycji. Myślę, że w materiałach, które panie i panowie posłowie otrzymali, jest to dosyć szczegółowo przedstawione. Możemy jednak podkreślić pewne najistotniejsze sprawy. Jest to precyzyjnie wyspecyfikowane w materiałach.

Chciałbym podkreślić najistotniejsze rzeczy, które, po pierwsze, dotyczyły umożliwienia państwom członkowskim zmiany decyzji w zakresie wdrażania mechanizmu zmniejszenia płatności bezpośrednich przypadających na gospodarstwo. Dotyczy to tzw. cappingu, degresywności. Najistotniejsze rzeczy dotyczyły także, po drugie, zmiany w systemie płatności powiązanej z produkcją, po trzecie, zmniejszenia obciążeń dla rolników uczestniczących w systemie płatności bezpośrednich dla małych gospodarstw w zakresie deklaracji działek rolnych, po czwarte, podniesienia dofinansowania Unii Europejskiej programów operacyjnych organizacji producentów w sektorze owoców i warzyw, po piąte, ograniczenia sankcji za naruszenie przestrzegania wymogów zazielenienia jedynie do kwoty zazielenia, tzw. płatności zielonej. Jest to pięć podstawowych rzeczy. W materiałach, które zostały przesłane do Komisji, jest to szczegółowo wyspecyfikowane w kolejnych częściach z odniesieniem się do nich.

Najbliższe posiedzenie rady będzie w dniu 3 kwietnia. Ważne jest, co się dzieje. Są obszary, które są w trakcie pracy. Posiedzenie to będzie poświęcone przyjęciu kompromisowego tekstu aktów bazowych Wspólnej Polityki Rolnej. Prace nad kompromisowym tekstem będą prowadzone jeszcze na poziomie specjalnego komitetu rolnego w dniu 27 marca. Ze wstępnych informacji, jakie posiadamy w tej chwili, wynika, że dyskusja ministrów prawdopodobnie skupi się na kilku wybranych przez prezydencję maltańską kwestiach, które pozostaną jeszcze do rozstrzygnięcia. Prawdopodobnie będą one obejmowały istotne dla nas przepisy dotyczące płatności powiązanych z produkcją. Słowa „prawdopodobnie” używam dlatego, że jest to w trakcie przygotowywania. Minister rolnictwa i rozwoju wsi będzie zabiegał o włączenie do kompromisu polskich propozycji uproszczeniowych.

To tyle w największym skrócie. Materiał ten jest przedmiotem naszej stałej troski, jeżeli chodzi o sprawę Omnibusa. W ramach kierownictwa dosyć precyzyjnie omawiamy cały harmonogram oraz jego kolejne kroki. Powiem tak. Tam, gdzie możemy i tak, jak możemy, pilnujemy korzystnych dla nas rozstrzygnięć. Oczywiście konsekwencją przyjętych rozwiązań będzie konieczność zmian w naszym prawie, czyli w ustawach, jak też konsekwentnie w rozporządzeniach, czyli aktach wykonawczych. Proces trwa. Do końca roku mamy czas. Nie jest tak, że wszystko nastąpi natychmiast. Proszę też pamiętać, że w związku z opóźnieniami w dokumencie, komunikacie Komisji Europejskiej dla Parlamentu Europejskiego z dnia 14 września 2016 roku, na który pan przewodniczący powoływał się w tytule, jest stwierdzenie, że w całej Unii Europejskiej są opóźnienia wdrażania Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w sensie strategicznym ze względu na negocjowanie programu operacyjnego. U nas nie wygląda to tak źle.

Dodam też, że jeżeli chodzi o wdrażanie Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, ten rok jest dosyć istotny. Omnibus może mieć przełożenie na zmiany w następnym roku.

W tym roku uruchamiamy łącznie 26 konkursów i naborów wniosków w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Można powiedzieć, że Program Rozwoju Obszarów Wiejskich idzie pełną parą. Sprawy muszą przebiegać zgodnie z procedurą, żeby uproszczenia w pełni oddały charakter zmian, które są potrzebne, żeby były rzeczywiste. Jest drugi okres. Wiemy, że środki w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014–2020 będą wydawane do roku 2023. Proces trwa. Jest potrzebny. Dobrze, że został stworzony. Nasze propozycje są przyjmowane. Jest to proces, którego bardzo pilnujemy. Zależy nam, żeby go później wdrażać.

Jeżeli są jakieś szczegółowe pytania, są ze mną moi współpracownicy, którzy będą mogli udzielić bardziej szczegółowych informacji wynikających z rozstrzygnięć, które proponujemy. Z mojej strony to tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Kto z przybyłych gości chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Członek Stowarzyszenia Rolników i Konsumentów Kukiz'15 Marcin Konicz:

Panie ministrze, chciałbym zabrać głos w sprawie roślin białkowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo przepraszam. Proszę się przedstawić.

Członek Stowarzyszenia Rolników i Konsumentów Kukiz'15 Marcin Konicz:

Marcin Konicz z województwa warmińsko-mazurskiego. Rolnik.

Chciałbym zabrać głos w sprawie roślin wysokobiałkowych. W poprzedniej kadencji były obiecywane płatności odnośnie do roślin białkowych rzędu ponad 1 tys. zł. Obecnie wynoszą one około 100 euro, czyli czterysta kilka złotych. Producenci łubinu w mojej okolicy borykają się z problemem. Znajomi posiali łubin. Część zagospodarowali we własnym gospodarstwie. Na przykład mój znajomy zagospodarował 10 ton, ale 30 ma w magazynie. Nikt nie chce od niego tego kupić. Dopłaty są skromne. Dodatkowo osoba ta jest w programie rolnośrodowiskowym i jest zobligowana do siania pewnego rodzaju roślin, grup roślin na odpowiednim areale. Co z tego, że jest dopłata symboliczna, uzależniona od liczby obsianych hektarów w skali kraju? Tak samo jest z ziemniakami. Dopłata jest uzależniona od liczby hektarów. Czy nie można tego wziąć pod uwagę, żeby dopłata była stała, żeby była stabilność cen, dlatego że na rynku są wahania. Na przykład w przypadku ziemniaków jest rok gorszy i lepszy. Jeżeli chodzi o łubin, nie ma woli podmiotów skupujących, żeby zagospodarować nasze krajowe białko. Jeżeli chodzi o ziemniaki, jako rolnik chciałbym do tego dołączyć, ale okazuje się, że liczba producentów wzrasta, a dopłata spada. Dodatkowo trafi się rok suszy i będę oscylował w granicach zera albo poniosę straty. Trzeba to stabilizować w tym kierunku, żeby płatność była stała. W przypadku innych działań jest np. premia w wysokości 100 tys. zł. Rozumiem. Dobrze. Pochwalam. Jest uruchamianych wiele działań. Jak wspomniał pan minister, to prawda, że są opóźnienia we wdrażaniu systemu.

Chciałbym poruszyć jeszcze drugi temat, który dotyczy wsparcia gospodarstw, które chcą zrezygnować z posiadania gruntów. Chodzi o zbywanie, przepisywanie gruntów na inne osoby. Są tam jakieś kryteria. Nie ma dużego zainteresowania w skali kraju. Wydaje mi się, że być może już nie w tym programowaniu, ale w przyszłym – nie wiem, na ile prawo unijne na to pozwala – trzeba by było dążyć, żeby doprowadzić do sytuacji, w której byłyby renty strukturalne, jak to było w poprzednich programach rozwoju obszarów wiejskich. W tym momencie są różne restrykcje. Ktoś kto przejmuje grunty z gospodarstwa, żeby gospodarz mógł dostać pomoc w wysokości 120% płatności bezpośrednich, powinien posiadać średnią wojewódzką. Nie każdy spełnia ów wymóg. Jest wiele warunków, a wydaje mi się, że byłoby prościej pomóc rolnikom, którzy kończą pięćdziesiąt pięć lat, tym bardziej że teraz rolnicy nie będą mieli preferencji. Od końca tego roku nie będzie preferencji odnośnie do emerytur. Uważam, że ministerstwo powinno dążyć w tym kierunku, żeby naprawdę pomóc rolnikom. Czy ministerstwo planuje zmianę przepisów odnoszących się do tych wszystkich działań? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Kto z gości chciałby jeszcze zabrać głos? Zanim oddam głos panu ministrowi, chciałbym zapytać o konkretne propozycje uproszczeń, które mamy jako Polska. Jakie zmiany przewidujemy w pierwszym filarze? Jakie ewentualnie będą przesunięcia pomiędzy kopertami? Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzi:

Dziękuję. Po kolei. Dziękuję za pytania. Rośliny wysokobiałkowe. Są tu dopłaty związane z produkcją. Dziękuję. Widzę, że mamy duże wsparcie w pana osobie. Zapraszam, żeby poznał pan kuchnię negocjacyjną. Co chciałbym powiedzieć? Prawo dotyczące płatności bezpośrednich oraz płatności związanych z produkcją – najpierw ogólna uwaga – było wynegocjowane w 2014 roku. Było to wcześniej. Zostało wynegocjowane, według jakich zasad będzie się odbywało, nie stawek, ale według jakich zasad. To po pierwsze. Stało się to prawem unijnym.

Na dzień dzisiejszy można powiedzieć, że jeżeli chodzi o rośliny wysokobiałkowe, rzeczywiście zasada jest taka, że płatności związane z produkcją odnoszą się w danym kraju do grup z okresu referencyjnego 2009–2013. Chodzi o to, że produkcja w porównaniu do tego okresu, do średniej z tego okresu nie będzie rosła. Możemy wspierać tylko te działania, gdzie produkcja z hektara, powierzchnia, w zależności od tego, czego to dotyczy, liczba sztuk nie będzie rosła, nie będzie zwiększana. Jeżeli chodzi o rośliny wysokobiałkowe, sytuacja jest taka jak zawsze, jak w każdym roku. Założmy, że jest pewna koperta przeznaczona na rośliny wysokobiałkowe. Jeżeli chodzi o obliczanie, to system jest dosyć skomplikowany. Sam to studiuje. Albo jest 2%, albo 1%, później 7%. Najprościej można powiedzieć w ten sposób. Mamy kopertę, 100 zł na dopłaty do roślin wysokobiałkowych. Dzielimy, zakładamy, że będzie 200 tys. hektarów, ponieważ takie były dane wcześniejsze, taka była produkcja. Pojawiła się informacja, że w związku z tym do jednego hektara będzie mogła... Kiedy istniejącą kopertę podzielono przez areał, który szacowano na starcie przed składaniem wniosków, wyszło, że będzie to 1 tys. zł. Kiedy wszyscy zobaczyli, że jest 1 tys. zł, okazało się, że jest 600 tys. hektarów. Tymczasem koperta pozostała ta sama. W związku z tym dopłata została zmniejszona do 400 zł. Jest to efekt tej zasady, która uniemożliwiała zmiany. Dosypać nie było z czego. To po pierwsze.

Po drugie, mieliśmy pewien problem. Jeszcze raz powtórzę. Komisja Europejska mówi, że możemy wspierać te działy, w których produkcja w odniesieniu do okresu referencyjnego nie będzie wzrastała. Wzrosła między innymi w przypadku roślin wysokobiałkowych, ale nie tylko. Mówiliśmy też o zmianach, które są w przypadku innych produkcji związanych z dopłatami, płatnościami bezpośrednimi. Chodzi o krowy mleczne w stadach do dwudziestu, trzydziestu sztuk, o inne produkcje. Jeżeli produkcja wzrasta, to musimy ją zmniejszyć, gdyż inaczej dopłaty zostaną nam zabrane. Jeżeli tego nie zrobimy, drogi panie, to jest prawo, które, jeszcze raz powtarzam, jest prawem z roku 2014.

W ramach Omnibusa próbujemy spowodować, żeby nie było sankcji. Jeżeli nie wprowadzimy pewnych zmian, ze względu na przyjęte prawo będą nam zabrane płatności bezpośrednie, do czego nie możemy dopuścić. Naprawdę mamy pewien problem, czego nie ukrywam. Z ziemniakami jest podobna sytuacja. Jest koperta. Szacujemy to na starcie. Kiedy rolnicy złożą wnioski, wiemy, jakie są rzeczywiste deklaracje, wiemy to na początku. Później na końcu proponujemy, zmieniamy wielkości stawek w zależności od kopert. To tyle. Jeżeli będzie potrzeba, pan naczelnik uzupełni, jeżeli czegoś nie dopowiedziałem. Tak to wygląda.

Druga sprawa dotyczy trwałego przekazywania. Mój drogi panie, problem polega na tym, że był jeden, pierwszy nabór. Trwałe przekazywanie gospodarstw dla tych, którzy chcą to zrobić. Pomysł był dosyć wdzięczny. Trzeba było go uruchomić. Cała procedura została uruchomiona. Wszystko robiliśmy. Jest ze mną pani prezes Fajger. Ileż to było zabiegów, żeby jeszcze w 2016 roku rolnicy mogli dostać rekompensaty za kolejne lata w związku z tym, że trwale przekazali gospodarstwo. Nie możemy jednak zmusić rolników. Analizujemy, dlaczego było tylko pięćset kilka wniosków w skali kraju. Następny nabór. Zobaczymy, jak można to poprawić. Raz wyszło dlatego, że było zaplanowane. Procedura była uruchomiona. Wzory wniosków, instrukcje, wszystko poszło. Co się oka-

zało? Wiemy, jak jest na wsi. Rolnicy oddają w dzierżawę, a nie trwale przekazują. Jako przedstawiciel kierownictwa nie chciałbym więcej mówić na ten temat. Sytuacja jest do przeanalizowania i zastanowienia się, jak zmienić to w trwały sposób. Na dzień dzisiejszy zastanawiamy się, jakie wyciągnąć z tego wnioski, żeby kolejny nabór... W ogóle zastanawiamy się, czy ma on sens. Naprawdę tak to jest.

Jeżeli chodzi o renty strukturalne, to myślę, że na tym etapie nie ma możliwości w sprawie rent strukturalnych. Szukamy innych instrumentów wspierania. Rozumiem ten postulat. Renty w takiej czy innej formule. Część pieniędzy jest na zobowiązania wieloletnie, zalesienia, renty z programów rozwoju obszarów wiejskich na lata 2004–2006, 2007–2013. W budżecie nadal mamy wcześniejsze zobowiązania. Najprościej można powiedzieć, że mechanizm nie do końca zafunkcjonował. Mechanizm nie do końca spełnił swoją funkcję. Stąd podjęto decyzję o rezygnacji z niego w okresie 2014–2020.

Jeżeli coś powinniśmy uzupełnić, poproszę moich współpracowników. W drugiej części chodziło o konkretne propozycje uproszczeń, które były. Niektóre przedstawiliśmy. Bardzo proszę, jeżeli trzeba. W pierwszej części poproszę pana naczelnika. Jeżeli trzeba coś dodać odnośnie do roślin wysokobiałkowych, ziemniaków, płatności związanych z produkcją, bardzo proszę. W drugiej części też poproszę pana naczelnika o konkretne informacje, konkretne uproszczenia.

Naczelnik Wydziału Realizacji Płatności Bezpośrednich w Departamencie Płatności Bezpośrednich MRiRW Tomasz Figurski:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, w zasadzie pan minister wszystko powiedział. Mechanizm polegający na tym, że stawki określamy w drugiej części roku, kiedy znamy powierzchnie, kwalifikujące się ilości, stanowi zasadę dotyczącą wszystkich płatności. Do tego, co powiedział pan minister, może dodam tylko, że w przypadku roślin wysokobiałkowych na zwiększenie powierzchni dodatkowo wpłynęły takie rzeczy jak możliwość zakwalifikowania upraw jako powierzchni proekologicznych, nowo wprowadzona EFA, możliwość wypełnienia przy tej okazji również obowiązków związanych z dywersyfikacją oraz kilka innych rzeczy. Faktycznie zrobiła się to bardzo atrakcyjna uprawa. Stąd efekt wzrostu produkcji.

Główny specjalista w Zespole do Spraw Reform Wspólnej Polityki Rolnej w Departamencie Strategii, Analiz i Rozwoju MRiRW Beniamin Gawlik:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, Wysoka Komisjo, odnosząc się do pytania dotyczącego konkretnych propozycji uproszczeń, wymienię kilka. Jedną z naszych propozycji była możliwość zrewidowania, zmiany przez państwa członkowskie decyzji dotyczącej wprowadzenia ograniczeń maksymalnych płatności na gospodarstwo. Jest to tzw. capping, czyli ograniczenie płatności podstawowej, jaką otrzymują gospodarstwa. Było to rozwiązanie dobrowolne dla państw członkowskich. Polska wprowadziła takie rozwiązanie. Z perspektywy czasu widzimy, że w mechanizmie tym mogłyby zostać wprowadzone pewne zmiany. Dlatego zasugerowaliśmy propozycję zmiany przepisów, ponieważ obecnie państwa członkowskie w zasadzie nie mają żadnej możliwości zmiany, dostosowania sposobu, w jaki wdrożyły ograniczenie płatności.

Inną naszą propozycją była propozycja dotycząca wspierania rolników w ramach płatności bezpośrednich, tzw. płatnością dla młodych rolników. Chodziło o to, żeby w państwach członkowskich była dobrowolność w zakresie wspierania rolników, którzy działają jako osoby prawne. W naszym przypadku chcielibyśmy, żeby wsparcie było ograniczone tylko do osób fizycznych. Jak powiedziałem, obecna sytuacja prawna nie pozwala państwom członkowskim na zrobienie podobnego zawężenia.

Zgłosiliśmy też propozycję, która dotyczyła deklarowania działek rolnych przez rolników uczestniczących w systemie małych gospodarstw. Chodzi o to, że jest pewna nieścisłość w przepisach. Zgodnie z przepisami wykonawczymi, rolnik uczestniczący w systemie małych gospodarstw może być zwolniony z deklarowania wszystkich działek, natomiast przepisy aktu bazowego wymagają, żeby zadeklarował wszystkie działki, nawet te, co do których nie wnosi o płatność. Wnosiliśmy, żeby wprowadzić delegację dla małych rolników, żeby działek, wobec których nie wnoszą o płatności, nie musieli zgłaszać w swoich wnioskach.

Proponowaliśmy również, żeby w ramach przepisów o wsparciu rozwoju obszarów wiejskich, w przepisach dotyczących działania „transfer wiedzy” wprowadzić zmianę, polegającą na tym, żeby nie było konieczności rozmontowywania infrastruktury, która może być tworzona w ramach realizacji owego działania, infrastruktury na potrzeby demonstracyjne. Wydawało się nam to nielogiczne. Wydaje się, że obecne przepisy prawne narzucają takie rozwiązanie.

Co do innych propozycji, np. sugerowaliśmy wydłużenie czasu, żeby młodzi rolnicy wnoszący o premie dla młodych rolników w drugim filarze z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich mieli dłuższy czas na spełnienie wymogu tzw. aktywnego rolnika. Jest to jeden z warunków otrzymania, realizacji biznesplanu przedstawionego przez rolnika.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudski:

Co jeszcze jest bardzo ważne? Korzystając z możliwości przedstawienia szczegółowych uproszczeń, podam jeszcze dwa. Jedno w szczególności chciałbym odnieść do pana posła Ardanowskiego. Pierwsze to zniesienie. Procedujemy to. Odnoszę się do pierwszej wypowiedzi uczestnika naszego dzisiejszego spotkania dotyczącej roślin wysokobiałkowych. Nie wiem, czy pan naczelnik o tym mówił, ale chodzi o zniesienie historycznych limitów wspierania upraw roślin wysokobiałkowych przez płatności związane. Zniesienie limitów historycznych. Mówiłem o okresie 2009–2013. Dlaczego? Dlatego, że jest to dosyć ważne wiadomo z jakich powodów. Płatności dla roślin wysokobiałkowych nie powinny być ograniczane jedynie do utrzymania obecnych poziomów produkcji. Uprawy te przecież przyczyniają się do niezależności Unii Europejskiej w zakresie białka roślinnego. Nie będę rozwijał owego tematu. Jest to chyba oczywiste.

Panie pośle, chciałbym odnieść się do rozszerzenia listy, dlatego że to też jest dowód. Kolejno zbieraliśmy, słuchaliśmy wszystkich. Omnibus zawsze był otwarty. Jeżeli ktoś zgłaszał, moi współpracownicy bardzo precyzyjnie to identyfikowali. Mówimy o rozszerzeniu listy sektorów, dla których może być przyznane wsparcie związane z produkcją, o tytoń, gęsi, perliczki, indyki, kaczki i króliki. Myślę, że sektory te mają istotne znaczenie gospodarcze, społeczne i środowiskowe. Podeszliśmy do tego z należytą starannością.

Jeżeli chodzi o likwidację wymogu działań środowiskowych w programach operacyjnych grup producentów owoców i warzyw, to chodzi tutaj także o podniesienie dofinansowania programów operacyjnych dla producentów w sektorze owoców i warzyw pomimo istniejących problemów, a wiemy, że takie są. Uzasadnione jest, żeby podnieść to z 4% do 6% wartości produkcji sprzedanej.

Jest też ograniczenie sankcji za naruszanie przestrzegania wymogów zazielenienia jedynie do kwoty zazielenienia. Są tu szczegółowe rozwiązania. Jeżeli mówimy o szczegółach, są to tylko niektóre z nich. Jest ich więcej, ale te są najbardziej istotne. Jeżeli jest potrzeba, uzupełnimy pewną paletę. Dla nas to też jest informacja, co jest ważne, co trzeba zmieniać, jaka jest perspektywa na później. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, naszą intencją uzyskania informacji na temat stopnia negocjacji w ramach przeglądu średniookresowego było wsparcie dla rządu. Jeżeli takie wsparcie byłoby potrzebne, jest możliwa także uchwała Sejmu. Przypomnę, że w trakcie negocjacji budżetu na lata 2014–2020 Sejm przyjął uchwałę wspierającą starania poprzedniego rządu. Rząd nie chciał z tego skorzystać i wyniki negocjacji dla Polski okazały się niekorzystne, ale to jest już nie do odrobienia.

Jeżeli jest potrzeba, możemy rządowi udzielić wsparcia również przy średniookresowym przeglądzie, chociaż zdają sobie sprawę, że tutaj możliwość zmian jest zdecydowanie mniejsza niż przy planowaniu nowej perspektywy finansowej. Teraz można poprawić tylko niektóre elementy. Nie jesteśmy już w stanie zmienić koperty finansowej dla danego kraju. Możemy natomiast robić dopasowywanie, poprawianie wspólnej polityki w zakresie działań, które podejmuje ministerstwo, czyli upraszczania pewnych procedur, w tym również upraszczania w taki sposób, żeby nie dochodziło do patologii i nadużywania uproszczonych procedur. Wydaje mi się, iż często każdy rozumie co innego pod

tym pojęciem. Przy wydatkowaniu środków publicznych nie może być zgody na uproszczenie, które będzie związane ze zniesieniem jakichkolwiek wymogów. Niezależnie czy będą to środki pochodzące z budżetu Unii Europejskiej, czy ze środków krajowych, są to środki publiczne, które w racjonalny sposób mają trafić do polskiego rolnictwa, na polskie obszary wiejskie po to, żeby realizować jakieś elementy dodane, jakąś wartość dodaną, która dzięki owym pieniądзом może powstawać.

W pomysłach, które Unia Europejska realizowała w kolejnych odsłonach, w kolejnych programach, też było trochę nietrafionych działań, z których potem się wycofywała. Może dosyć ambitnym zadaniem była wymiana pokoleniowa w rolnictwie. Miały temu służyć renty strukturalne. Trzeba szczerze powiedzieć, że jest to program, który nie przyniósł żadnych pozytywnych efektów, a poszły na to ogromne miliardy, które cały czas są uwzględniane w budżecie, ponieważ były to zobowiązania dziesięcioletnie, które trzeba realizować. Owszem, ci, którzy złapali Pana Boga za nogi i dostali mniej więcej 2,5 tys. zł, bardzo się cieszyli, tylko że ani nie nastąpiła wymiana pokoleń, ani wyłączenie rolnika, który otrzymywał rentę strukturalną, z pracy w gospodarstwie. A więc nie były spełniane założenia, które były przy konstruowaniu tego działania. Wielkim orędownikiem tego był minister rolnictwa i rozwoju wsi z Sojuszu Lewicy Demokratycznej, pan Olejniczak, twierdząc, że dokona się przez to wielka zmiana w polskim rolnictwie. Jest jednak pytanie: poszły miliardy, a gdzie są zmiany? Na tym etapie jest to pytanie retoryczne.

Chciałbym powiedzieć, że wpływanie na Wspólną Politykę Rolną jest jak najbardziej potrzebne. Nawet nie oczekuję, żebyśmy to wszystko przedyskutowali. Jako liczący się kraj członkowski, kraj o liczącym się rolnictwie powinniśmy mieć wpływ na kształt przyszłej Wspólnej Polityki Rolnej. Nie chodzi tylko o użeranie się o kopertę krajową. Oczywiście jest to ważne, dlatego że pokazuje sprawność negocjacyjną, ale też pozycję państwa. Niestety wydaje mi się – mówiłem już o tym; jeżeli ktoś będzie z tym polemizował, ma do tego prawo – że nasza łagodność w negocjacjach dotyczących Wspólnej Polityki Rolnej była związana ze staraniami o pozycję pana Tuska w Brukseli. W związku z tym niewiele byliśmy w stanie wynegocjować, jeżeli podstawową zasadą było ustępowanie w innym obszarze, dlatego że chciało się ugrać co innego.

Śmiem twierdzić, że Wspólna Polityka Rolna, która w Polsce czasami jest niezrozumiała, czasami rolnicy traktują ją jako ograniczenie swoich suwerennych decyzji, Wspólna Polityka Rolna, która była już w traktatach rzymskich, generalnie ratuje europejskie rolnictwo przed zderzeniem się z brutalną konkurencją globalną. Jeżeli nie byłoby Wspólnej Polityki Rolnej, która podlega ewolucjom np. Mc Sharry`ego... Program Fischlera też dopasowywał ją do zmieniających się okoliczności, w tym do ogromnego wzrostu produkcji w rolnictwie, którą w pewnym momencie trzeba było przyhamować, dlatego że metody wsparcia były na tyle skuteczne, że na rynku europejskim pojawiły się nadwyżki żywności, których w żaden sposób nie można było zagospodarować poza Unią Europejską. Reforma Wspólnej Polityki Rolnej jest procesem ciągłym. Jeszcze raz powtórzę, że jako kraj członkowski musimy wykazywać tutaj aktywną rolę. Śmiem twierdzić, że wykazujemy taką rolę.

Trzeba też powiedzieć, że gdyby nie ochrona rolnictwa europejskiego, przy zderzeniu z potężnymi wzrostami produkcji rolnej w Brazylii, Argentynie, Ameryce Północnej, Nowej Zelandii, z nowymi plantacjami na północy Australii rolnictwo w Europie mogłoby wręcz zostać zlikwidowane. Prawdopodobnie utrzymalibyśmy konkurencyjność – chociaż to też jest wątpliwe – w uprawach cytrusów i winorośli w basenie Morza Śródziemnego. Pewnie tylko tutaj bylibyśmy konkurencyjni wobec Kalifornii, południowej Afryki, Chile i jeszcze kilku obszarów upraw winorośli, oliwek i cytrusów. Natomiast w znacznej części Europy, również w Polsce, nie bylibyśmy w stanie wytrzymać presji konkurencji wobec bardzo taniej produkcji zarówno roślinnej, jak i zwierzęcej z obszarów świata, które w tej chwili wchodzi do owej produkcji bardzo intensywnie. Owszem, niszczą przyrodę, wycinają lasy, stosują niewolnictwo, pracę kobiet, pracę dzieci, płacą dolara dziennie itd., itd., ale świat poza wykazaniem moralnego niezadowolenia nic więcej nie robi, a tania żywność pojawia się na rynku globalnym. Wspólna Polityka Rolna, która chroni rynek europejski, bardziej chroni europejskie rolnictwo, a jednocześnie sto-

suje wysokie, wyższe niż gdzie indziej na świecie standardy bezpieczeństwa środowiska, bioróżnorodności, korzystania z zasobów przyrodniczych, musi być polityką, która kosztuje, która obciąża budżet Unii Europejskiej, gdyż w przeciwnym wypadku, jeszcze raz powtórzę, niezależnie od tego, czy nam rolnikom w Polsce się to podoba, czy rolnikom w Europie Zachodniej się to podoba, rolnictwo w Europie może zniknąć w znaczeniu niewytrzymania konkurencji z rolnictwem globalnym. Dlatego trzeba dbać o ową politykę, starając się na nią wpływać.

Cieszę się, że pan minister pamięta to, co sugerowałem przy średniookresowym przeglądzie. Naszym narodowym interesem jest – jako dygresję chciałbym powiedzieć, że zdaję sobie sprawę, iż to, co powiem, wielu rolnikom się nie spodoba – utrzymanie jak największej liczby gospodarstw w Polsce, również gospodarstw mniejszych. Trzeba nie tylko mówić, że liczy się produkcja i w związku z tym powinno się zredukować liczbę gospodarstw zwiększając ich powierzchnię, skalę produkcji i koncentrację. Róbnmy wszystko, żeby utrzymać jak największą liczbę gospodarstw, ale nie wspieranych tylko i wyłącznie poprzez transfer socjalny, przez politykę społeczną. Powinniśmy utrzymywać owe gospodarstwa jako gospodarstwa produkujące na niewielką skalę, ale produkujące, czyli biorące udział w rynku, nie tylko korzystające z transferów społecznych. Transfery te są duże, między innymi program 500+ w znacznej mierze trafia na wieś. Powinny temu służyć wszystkie działania w Brukseli w celu utrzymania produktywności, oczywiście na niewielką skalę, w małych gospodarstwach.

Stąd moja prośba o to, żeby jednak próbować przekonać partnerów unijnych, że małe stada zwierząt gospodarskich, małe stada wymienionych gatunków drobiu, w szczególności w kontekście rolniczego handlu detalicznego, mogą być jakimś źródłem dochodów dla wielu gospodarstw. Szukamy również dochodów niszowych, dochodów, które wpływając do gospodarstw z różnych źródeł pozwolą zapewnić przyzwoite utrzymanie dla rodziny rolnika. Nie jest to żadną konkurencją dla dużych gospodarstw towarowych. Chciałbym to bardzo mocno podkreślić, gdyż często ze strony tych rolników, którzy są albo chcieliby mieć duże gospodarstwa towarowe, słyszę, że jest to niezdrowa konkurencja, przeszkadzanie, wypieranie z rynku. Nie. Polskie rolnictwo będzie rozwijało się co najmniej dwusektorowo.

Duże gospodarstwa towarowe są potrzebne, nie wolno ich osłabiać, nie wolno ich wypychać, ponieważ będą głównie produkowały na eksport, będą produkowały tanią żywność, na którą zapotrzebowanie w niezbyt bogatym społeczeństwie będzie się przecieć jeszcze długo utrzymywało, oby nie zawsze, ale jeszcze długo. Natomiast mniejsze gospodarstwa poprzez ułatwienia dostępu do rynku... Liczę na to, że sprawa udrożnienia w jeszcze kilku elementach rolniczego handlu detalicznego jednak nastąpi. Być może jest to też kwestia rozmów z Brukselą. Są to te działania, które pozwolą utrzymać dochody w mniejszych gospodarstwach, utrzymać żywotność ekonomiczną obszarów wiejskich.

Jeżeli nie utrzymamy mniejszych gospodarstw, to pójdziemy w kierunku programu polaryzacyjno-dyfuzyjnego i nieszczęścia, jakie dotknęło np. Hiszpanię, czyli wyludnienia ogromnych obszarów. Produkcja nie spadła, powstały wielkie kombinaty. Produkcja nie spadła, ale ludzi nie ma. Kiedy nie ma ludzi, nie ma przedszkola, nie ma żłobka, nie ma szkoły, nie ma ośrodka zdrowia, nie ma sklepiku, nie ma życia społecznego. Nie powinniśmy do tego dopuścić. Dlatego powinno być utrzymywanie żywotności ekonomicznej, nawet subsydiowanej w niewielkim obszarze wsparcia rynkowego.

Wydaje mi się, że działaniem, które powinniśmy podnosić w trakcie każdego spotkania z Brukselą – oczywiście jest to również kwestia dyskusji wewnątrz rządu – jest wspieranie odnawialnych źródeł energii, przede wszystkim w zakresie odnawialnych źródeł lokowanych w gospodarstwach chłopskich, w gospodarstwach rolnych, nie ogólnie, tylko lokowanych w postaci biogazowni rolniczych, lokowanych w postaci fotowoltaiki, lokowanych w postaci niewielkich elektrowni wiatrowych, podkreślam, niewielkich. Nie ma czasu, żeby to rozwijać. Chodzi o to, żeby uzyskiwać dywersyfikację dochodów w małych gospodarstwach.

Kolejna rzecz. Trzeba to przemyśleć w kontekście dyskusji, która toczy się kilka ścian dalej nad problemami Ministerstwa Środowiska. Absolutnie podtrzymuję, że ustawa, która pozwala decydować o zieleni, o przyrodzie na swoim prywatnym gruncie, jest

dobrą ustawą. To, że kilku złodziei z Warszawy, kilku oszustów w dużych miastach jest nieuczciwych i nadużyło ustawy, nie powoduje, że moje podejście do niej istotnie się zmieniło.

Może należy wprowadzić również coś innego. Jest to kwestia niewielkiego przeformatowania programów rolnośrodowiskowo-klimatycznych bądź wymyślenia jakiegoś innego narzędzia dla podtrzymania lub restytucji zadrzewień śródpolnych, które w dużej mierze ze względu na wcześniejsze polityki nastawione na konkurencyjność, większe pola, większe maszyny, większe opryskiwacze, większe kombajny, zostały wycięte. Oczka wodne zostały zasypane. Każdy rolnik ma koparko-ładowarkę, więc wziął i wyrównał, żeby mieć ładniejsze pole. Być może trochę poniewczasie, trzeba jednak wprowadzić pewnego rodzaju element niewielkich zachęt dla odtworzenia zalesień śródpolnych. Przykład Dezyderego Chłapowskiego – przypomina to w tej chwili film „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy” – powinien być dla nas pewnego rodzaju wzorem. Może trzeba porozmawiać z Brukselą również o tym, żeby ewentualnie ten wątek troszkę zmodyfikować.

Sprawa, która przede wszystkim wymaga zmiany w wewnętrznej polityce. Unia niewiele może tutaj pomóc, może zaszkodzić, ale pomóc może też niewiele. Jest to kwestia innowacyjności rozumianej też jako wykorzystanie pewnych nowych możliwości produkcji. Chodzi o żywność specjalistyczną, dedykowaną, różne rzeczy, które się pod tym kryją. Mówię to trochę w kontekście informacji, które wczoraj przekazały instytuty naukowe. Przecież znaczna część instytutów ma pomysły, ma wyniki badań, ma różnego rodzaju innowacyjne rozwiązania, które mocno zdywersyfikowałyby produkty polskiego rolnictwa. Przepraszam, że powiem tylko o jednym z instytutów. W tej chwili nie dotyczy to oceny. Myślę o Instytucie Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich w Poznaniu, który jest trochę mały, trochę ukryty, trochę nie do końca nagłaśniany wobec takich potentatów jak Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa, Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin czy Instytut Zootechniki. Sposób wykorzystania produkcji lnu, konopi, ogromnej produkcji ziół do tego, co w tej chwili na rynku jest innowacyjne, co daje wielkie dochody, jak kosmetyka, różnego rodzaju diety, lekarstwa, parafarmaceutyki, różnego rodzaju kompozyty, które można wytwarzać z włókien, są to rzeczy, które powinny być natychmiast wspierane jako rozszerzenie gamy produktów wychodzących z rolnictwa.

Nie tylko produkty mleczne, z którymi za chwilę nie będzie co robić, dlatego że rynek europejski jest zapchany i trzeba będzie dopłacać do interwencji rynkowych, składowania, nie daj Boże, utylizacji. Nie tylko wielkie uprawy, z którymi za chwilę będzie problem, dlatego że są powiązane i jak upada produkcja zwierzęca, to co zrobić z kukurydzą, której tyle nasialiśmy i będziemy siali coraz więcej? Już kończę, panie przewodniczący. Inne kraje wycofują się z wykorzystywania bioetanolu na cele energetyczne. Przecież Europa zaprzestanie produkcji buraków, dlatego że buraki nie będą konkurencyjne wobec cukru trzcinowego, którego w tej chwili jest 80% na rynku i jego produkcja będzie jeszcze rosła.

Musimy przygotowywać nowe możliwości wykorzystywania produkcji rolniczej zarówno na cele żywnościowe, jak i nieżywnościowe, a nie czekać, że za jakiś czas ktoś dopiero przyjdzie i zapuka. Jest to właśnie innowacyjność, czyli rozumienie, jak wykorzystywać pewne nowe trendy kilka lat wcześniej, zanim zostaniemy do tego zmuszeni, a inni wcześniej zrobią z tego użytek.

Mam absolutne przekonanie, że ministerstwo działa w dobrym kierunku. Chcieliśmy bardziej szczegółowo dowiedzieć się o owych działaniach po to, żeby w razie czego, jeżeli będzie taka potrzeba, również z poziomu parlamentu wesprzeć ministra.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie przewodniczący.

Poseł Robert Telus (PiS):

Pan przewodniczący Ardanowski chyba powiedział już wszystko, co mógł powiedzieć. Mam dwie sprawy. Po pierwsze, jeżeli chodzi o Wspólną Politykę Rolną, panie ministrze, błagam, musimy pracować nad tym, żeby uprościć wnioski. Nie mówię o wniosku obszarowym, ponieważ ten wniosek w miarę możliwości staje się coraz łatwiejszy. Pomoc Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa jest dosyć duża, dlatego że wniosek jest prawie wypełniony. W tym przypadku jest łatwiej. Ale jeżeli mówimy o wypełnianiu

wniosek rolnośrodowiskowych, biurokracja jest tak duża, że zwykły rolnik nie poradzi sobie sam bez doradcy.

Panie ministrze, sprawa, o której już kiedyś mówiłem, dotycząca jednego zaświadczenia. Takie samo zaświadczenie jest potrzebne do wniosku obszarowego, takie samo jest potrzebne do wniosku rolnośrodowiskowego. Rolnik nie dostał, ponieważ nie złożył przy wniosku rolnośrodowiskowym, a zaświadczenie leży w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, tylko że w innym dziale. Są to rzeczy, nad którymi trzeba pracować, trzeba z nimi walczyć, dlatego że są to patologie, których nie powinno być.

Jeszcze jedna rzecz. Trzeba coś zrobić, dlatego że serce mnie boli kiedy jeżdżę po Polsce i widzę setki hektarów skoszonych łąk. Siano jest albo w ogóle nie zebrane, albo jest zwinięte i leży na łąkach. Rolnik – chociaż to nie rolnik, tylko ktoś z Warszawy kto kupił łąkę, nieużytki – pokosił i złożył siano tylko i wyłącznie po to, żeby wziąć dopłaty. Nie powinno tak być, dlatego że jest to karygodne, żeby siano zostało tylko zwinięte, a rolnik dostał za to dopłatę. Trzeba nad tym mocno pracować.

Jeszcze pytanie dotyczące obecnej sytuacji. Pan minister powiedział kiedyś, że na ten rok nie będzie naboru wniosków na modernizację w dziale D, dlatego że będzie kontynuacja wypłat z wniosków, które zostały już złożone, ale nie dostały odpowiedniej liczby punktów, nie zmieściły się w limicie. Tak to zrozumiałem. Wiem, że na jednym ze spotkań w Łowiczu powiedział pan, że nie, że jednak będzie nabór wniosków, że nie będzie wypłat z następnych wniosków. Chciałbym uzyskać konkretną odpowiedź. Czy będą wypłaty z następnych wniosków, które są na liście, które spełniły formalne wymogi, ale nie zmieściły się w limicie, gdyż nie dostały odpowiedniej liczby punktów czy będzie nowy nabór po wypłatach tylko z tych wniosków, które zmieściły się w punktacji? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Jeszcze raz pan przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Trochę żartem powiem, że problemy, które poruszył pan przewodniczący Telus, pokazują, że o wszystkim nie mówiłem. Kontynuując wniosek i wspierając głos mojego szanownego kolegi, chciałbym powiedzieć, proszę państwa, że kwestia uproszczeń, jednocześnie idących w kierunku tego, żeby nie utracić wiarygodności wniosków, jest potrzebna. Dostyc naiwnie mówi się, że we Francji jest to na jednej stronie, a u nas stron jest więcej. Akurat interesowałem się tym bardzo dokładnie, sprawdzając francuski wniosek. Liczba rubryk zapisanych maczkiem jest mniej więcej taka sama jak liczba rubryk na wniosku polskim, tylko że u nas jest to pisane większymi literkami. Może mamy więcej lasów. Liczba danych potrzebnych do wypełnienia wniosku w Polsce wcale nie była większa. Tutaj jest uproszczenie.

Jeżeli bazy danych publicznych są w różnych instytucjach, to informacje mogą być zagregowane i uzyskiwane przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z owych baz danych. Niekoniecznie trzeba wszystko wypisywać. Do jednego z departamentów w centrali zgłosiłem przykład obrazujący, że instytucje dysponujące publicznymi bazami danych wzajemnie sobie ich nie udostępniają. Agencja występuje do rolnika o przyniesienie zaświadczenia z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, że za jakiś tam historyczny okres miał zapłacone składki. Czy ja wiem, czy fatygowanie rolnika do biura KRUS-u, wyznaczanie terminów, dwukrotne jeżdżenie, wydawanie zaświadczenia rzeczywiście jest niezbędne? Przecież Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego dysponuje bazą publiczną, która powinna być dostępna również dla agencji. Uzyskanie wiedzy z tego zakresu powinno być wystarczające bez konieczności wysyłania rolnika do urzędu. Podaję to jako jeden z przykładów, że jeszcze bardziej niż do tej pory należy dążyć do szerszego korzystania z dostępnych baz danych, chociaż wniosek w dużej mierze jest już spersonalizowany, sporo jest wypełnione, wprowadza się do niego tylko zmiany.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Nie powiem, że trudno będzie uzupełnić to, co powiedzieli koledzy, ale najpierw chciałbym jeszcze zadać dwa, jedno pytanie dotyczące cappingu. Chodzi o to, jakie jest maksymalne wsparcie. Pan dyrektor zaczął już o tym mówić.

Chciałbym też dowiedzieć się więcej szczegółów na temat systemu wsparcia małych gospodarstw. Wczoraj mieliśmy bardzo fajne posiedzenie Komisji dotyczące produkcji mlecznej. Doktorzy, pracownicy naukowcy ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego pokazywali, że małe gospodarstwa mleczne, niewielkie stada krów są opłacalne, a nawet bardzo opłacalne. Dlatego chcielibyśmy usłyszeć, jak te małe gospodarstwa są wspierane. Trudno powiedzieć w ładniejszych słowach niż uczynił to pan przewodniczący Ardanowski, jak ważne jest, żebyśmy mieli dużą liczbę gospodarstw. Chodzi tutaj zarówno o aspekt społeczny, aspekt bezpieczeństwa żywnościowego, jak też również aspekt bezpieczeństwa epidemiologicznego oraz wydawania publicznych pieniędzy. Jeżeli w wielkim kombinacie pojawi się ptasia grypa lub ASF, oznacza to ogromne pieniądze z budżetu państwa. Słyszeliśmy o tym, że na ten rok nie mamy już pieniędzy, ponieważ dwie epidemie złożyły się w jedno. Uważam, że małe gospodarstwa stanowią bardzo dobry kierunek.

Może zacznę od podziękowania za próbę zniesienia historycznego limitu przy roślinach wysokobiałkowych. Jest to bardzo ważne ze względu na bezpieczeństwo białkowe Polski. Są tutaj dwie ważne rzeczy. Po pierwsze, kupowanie za kwotę 4.000.000 tys. zł soi genetycznie modyfikowanej i wspomaganie rolników amerykańskich, argentyńskich, brazylijskich uważam za bezcelowe. Uzależnienie się od soi GMO jest niebezpieczne i niepotrzebne, gdyż może się okazać, że jej zabraknie, jeżeli Chińczycy będą chcieli zużyć u siebie o kilka procent więcej.

Przypomnę o ustawie, którą złożyliśmy jako klub Kukiz`15. Próbowałem ją złożyć jako Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ale się nie udało. Jest to ustawa o narodowym wskaźniku białkowym. Jak przed chwilą pan powiedział, wielu rolników ma rośliny białkowe, ale duże przetwórnice nie są zainteresowane tym, żeby je kupować. Mocno oberwałem od przetwórci, które do wszystkich wysyłały pisma, jaka to tragedia się stanie, jeżeli ustawa wejdzie w życie. Uważam, że będzie ona bardzo dobra. Chciałbym przypomnieć, że przynajmniej mleczarnie są zmuszane przez klientów do tego, żeby produkowały żywność bez GMO. Wiemy, że dwie kolejne mleczarnie chcą produkować mleko i produkty mleczne bez GMO.

Tutaj znowu malutki kamyczek do ogródka ministerstwa albo Marszałka Sejmu. Złożyliśmy projekt ustawy o dobrowolnym znakowaniu żywności na nieobecność w całym cyklu produkcyjnym GMO. Ustawa na razie nie jest procedowana, nie wiemy, jaki będzie wynik, a jest to ważne. Prywatne znaki niekoniecznie muszą być dla klienta znakami pewnymi. To, że ktoś sobie napisał na opakowaniu, że nie ma tam GMO, tak naprawdę nic nie oznacza. Nie chcę teraz krytykować, choć z różnych źródeł wiem, że to nie jest to, czego klienci oczekują przy negatywnym znakowaniu GMO.

Kolejna rzecz, o której mówił pan minister, dotyczyła rozszerzenia gamy roślin, do produkcji których będzie wsparcie sektorowe. Była mowa o gęsiach, perliczkach, ale też o tytoń. Nie chcę się chwalić, że w tym zakresie również złożyłem ustawę, żeby wspomóc firmy, które są podmiotami pośredniczącymi, żeby wywoziły tytoń do krajów arabskich, gdzie bardzo dobrze, w bardzo dobrej cenie się go sprzedaje. Spalają go tam w szyszach. Sami sobie możemy zrobić krzywdę. Zrobimy dopłatę, rolnicy znowu rzucą się na tytoń, a wiemy, że od lat nie mogą go sprzedać. Sprzedaliśmy zakłady przetwórcze. Jesteśmy ogromnym producentem papierosów, tylko że nie z polskiego tytoniu. Jest to duży problem. Możemy zrobić sobie krzywdę, jeżeli ustawa, którą złożyłem, nie będzie przepracowana i nie wywieziemy dobrego tytoniu za granicę.

Pan poseł Ardanowski mówił o Instytucie Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich. Znowu wpisuje się to w ustawę, którą złożyłem. Chodzi o to, żeby uwolnić konopie siewne. Jest to fantastyczna roślina. Tak, konopie siewne, nie wiem, skąd uśmiech u pana przewodniczącego. Roślina ta była w Polsce bardzo popularna, szczególnie we wschodniej Polsce i w Małopolsce. Z jednego hektara konopi siewnych uzyskuje się tyle energii, co z czterech hektarów lasu, a jest to tylko jedno z zastosowań tej dobrej, bezpiecznej rośliny. Zresztą była mowa o tym, że wytwarza się z niej 5 tys. różnych substancji, produktów pochodnych. Pan przewodniczący mówił właśnie o konopiach siewnych. Naprawdę powinniśmy do nich wrócić. Bardzo proszę, żeby ustawa była przepracowana.

Ostatnia rzecz, o której chciałbym powiedzieć. Pan przewodniczący Robert Telus bardzo celnie zauważył problem łąk. Problem łąk jest podwójny. Po pierwsze, chciałbym powiedzieć, że tutaj również złożyłem projekt ustawy, która rozwiązuje problem zauważony przez pana posła. Chodzi o to, żeby spróbować, w projekcie, który złożyłem, spróbowałem połączyć łąki, dopłaty do łąk z produkcją zwierzęcą, żeby nie było tak jak jest w tej chwili, dlatego że naprawdę jest to karygodne. Ludzie biorą ogromne pieniądze tylko za to, że skoszą łąki albo tylko je zbiorą. Często nawet nie są koszone tylko mulczowane. Trzeba by było to połączyć, w swojej ustawie połączyłem to z produkcją zwierzęcą lub z odnawialnymi źródłami energii. Przecież idziemy ku odnawialnym źródłom energii. Powinno to być połączone. Proszę, żeby pochylić się nad owym rozwiązaniem. Wydaje mi się, że wszyscy idziemy w tym samym kierunku, tylko że kierunek, w którym składam projekty, jest mocno hamowany. Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Robert Telus (PiS):

Mam jeszcze jedno pytanie w sprawie, o której mówiłem, w sprawie łąk. Rozmawiałem z jednym z pseudorolników, który ma setki hektarów nieużytków. Powiedział mi, że nawet nie co roku musi je kosić. Pytam: „jak to nie co roku?”. Mówi mi: „słuchaj, po pierwsze, nie zawsze sprawdzają, a po drugie, nawet jak sprawdzają, to kary są mniejsze niż dopłaty”. Jak to jest z karami za niepokoszenie łąk?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, zapomniałem. Przy okazji łąk mówiłem o dwóch rzeczach. Z łąkami jest jeszcze tak, że mamy dyrektywę ptasia. Sprytni rolnicy z Wiejskiej – nazywam ich rolnikami z Wiejskiej, nie z Marszałkowskiej – znajdują sobie jak nie motylka, to ptaszka albo żabkę i nawet nie muszą kosić łąk, przez co je niszczą. Musimy o tym wiedzieć. Jeżeli mamy łąki torfowe, które po zimie nie są wałowane, to trawa się niszczy, wdają się pokrzywy. Wtedy mamy problem również z Bałtykiem, dlatego że torf się utlenia i spływa do Bałtyku. Później mamy wtórny problem, że zanieczyszczamy, że sypimy tyle nawozów, podczas gdy w porównaniu do innych krajów wcale nie sypimy tak dużo nawozów. Niszczymy łąki, co potem odbija się w Morzu Bałtyckim. Dziękuję bardzo.

Proszę pana ministra o ustosunkowanie się do zadanych pytań.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Dziękuję bardzo. Jest cały pakiet pytań. Na część odpowiem. Później poproszę moich współpracowników, żeby odnieśli się do spraw, które pominę albo które będą wymagały uzupełnienia. Bardzo proszę też panią prezes, jeżeli uzna pani, że warto podzielić się informacjami.

Po kolei, od czego zacząć? Może od modernizacji, komponentu D. Pamiętam nasze spotkanie w Łęczycy. Albo zostałem źle zrozumiany, albo się przejęczyłem. Trzeba od razu, panie pośle, weryfikować i pytać. Zasada jest jedna. W tym roku na komponent D nie będzie nowego naboru. Jest to oczywiste. Będzie na A, B i C. To po pierwsze. Po drugie, zwiększyliśmy limit dostępnych środków. Rok temu składano o finanse. Dołożyliśmy do tej puli. Była określona kwota, którą można było wydać. Dołożyliśmy 60%. W tym roku nie. Chodziło jednak o to, żeby przeszło więcej wniosków z 30 tys. Pulę zwiększyliśmy – pani prezes, proszę mnie zweryfikować – do 13 tys. Chodziło o to, żeby prawie połowa – powiem z grubym narzutem – mogła skorzystać ze złożonych wniosków. I tyle, i kropka.

Poseł Robert Telus (PiS):

Ze złożonych, które w tym momencie się nie załapały, będą kolejne, ale nie wszystkie. Tak?

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Dostanie mniej więcej połowa z tych, które zostały złożone. Pani prezes.

Zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Maria Fajger:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, tytułem uzupełnienia. Rzeczywiście po zwiększeniu limitu w tej chwili jesteśmy w trakcie oceny około 13 tys. wniosków. W wyniku

ocen – różne są wysokości dotacji – będzie podpisanych do 13 tys. umów. Zakładamy, że gros z nich do dnia 28 maja, a potem jeszcze kilka lub kilkadziesiąt po tym terminie, dlatego że później zaczną być weryfikowane. Złożonych zostało 30 tys. wniosków.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Jest jeszcze tak, że te, które nie przejdą, w przypadku których nie będzie podpisanej umowy, zapraszamy w przyszłym roku, w roku 2018.

Poseł Robert Telus (PiS):

Ale drugi raz muszą złożyć.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Absolutnie tak, muszą złożyć drugi raz. Zmieniły się uwarunkowania, biznesplan, minęły dwa lata, może zmieniły się też potrzeby. Jest różnie. Nie możemy przyjąć jednej techniki. Absolutnie tak będzie.

Jeżeli chodzi o nabory, przy których jesteśmy – będę łączył różne – w tej chwili mamy premię na rozpoczęcie działalności pozarolniczej. Wnioski przyjmujemy do dnia 11 kwietnia. Właśnie jadę na nagranie do telewizji, żeby troszkę zachęcić rolników do działalności pozarolniczej i. Jest to jedno.

Jeżeli chodzi o to, o co pytał pan przewodniczący, to za chwilę w końcu marca uruchamiamy restrukturyzację małych gospodarstw. Premia będzie do 60 tys. zł. Powtarzam, że poprzednio była do 100 tys. zł na działalność pozarolniczą. Teraz trzeba zachęcać. Mówimy, jaką mamy ofertę. I jedno, i drugie. Działalność pozarolnicza jest dla małych do 15 tys. produkcji z gospodarstwa. Jest to podstawowa, wyjściowa. Małe są to 10 tys. euro. Są to takie, które produkują od 40 tys. do 60 tys. na rynek. Małeństwa. Dla nich mamy w pierwszym przypadku. Jak wiemy, w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich mamy tyle pieniędzy, ile mamy, ale będziemy szukać. Na działalność pozarolniczą na dzień dzisiejszy mamy fundusze zabezpieczone dla 20 tys. rolników, na restrukturyzację małych gospodarstw dla 60 tys. rolników. Tak to mniej więcej wygląda. Oczywiście będziemy się zastanawiać. Wszystko jest mobilne, może być wewnętrzne przesuwanie środków. Najpierw to zrobmy. Małe jest piękne. Biznesplan. Co oznacza premia? Że nie 100%. Są to zachęty, ale z drugiej strony też pewne zobowiązania. Nic nie ma za darmo. Jeżeli chodzi o działalność gospodarczą, trzeba będzie podjąć ryzyko. Są dwie aktywności. Premia i różnicowanie to konkretna oferta do podjęcia przez rolników na dzisiaj, na marzec i kwiecień.

Natura 2000. Modernizacja na jesieni. Pozostałe informacje. W czerwcu będzie modernizacja gospodarstw rolnych A, B i C, a więc prosięta, krowy mleczne, produkcja mleka i wołowina. Zwracam szczególną uwagę i uczulam na zainteresowanie wołowiną. 90% produkcji. Ostatnio w gronie kierownictwa mieliśmy analizę pięciu podstawowych rynków rolnych. Aż nie chce się wierzyć, jak pięknie to wszystko funkcjonuje. Rynki rolne, sprzedaż, koniunktura, eksport, to wszystko – pomimo istniejących trudności na pięciu podstawowych rynkach – jest bardzo optymistyczne. Tak trzymać. Wsparcie będzie przez nas kontynuowane.

Jeżeli chodzi o łąki, to poproszę o uzupełnienie. Następnie były uproszczenia i jedno zaświadczenie. Panie naczelniku, proszę o uzupełnienie w sprawie niezembranych łąk. Wiemy, znamy problem. Nas również to boli, ale jest problem, że jest to niezgodne. Mamy do przekonania Komisję. Chyba do tej pory nie miałem świadomości, że jest to aż tak duży problem. Być może gdzieś mi to umknęło. Panie naczelniku, proszę powiedzieć, w czym jest problem, dlatego że jest. Posłuchajmy. Rozumiem, że jest ustawa, rozstrzygnięcia, ale mamy też problem naszej wewnętrznej legislacji i kontekstu unijnego. Proszę, panie naczelniku.

Naczelnik wydziału w MRiRW Tomasz Figurski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeżeli chodzi o łąki i inne grunty, jest kwestia definicji wynikających z przepisów wspólnotowych. Większość płatności, z wyjątkiem płatności związanych z produkcją, zostało notyfikowanych na forum Światowej Organizacji Handlu jako płatności nieprodukcyjne, niestymulujące produkcji. Wszelkie próby powiązania tego np. z chowem zwierząt, z wypasem, są kwestiono-

wane przez Komisję jako powiązane z produkcją i niezgodne z zasadami obowiązującymi w WTO.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudski:

Jest to pewien problem, dlatego że chodzi też o negocjacje Komisji Europejskiej w ramach amber box, blue box, red box, czyli pudełek negocjacyjnych. Później nie ma zmiłuj się i jest problem. Mimo wszystko wiemy, gdzie mamy problem. W relacjach z Unią Europejską jest gorzej, ale może szukajmy innych rozwiązań. To nas absolutnie nie zwalnia. Dziękuję za ten głos. Zresztą wypowiedzi panów posłów, pana przewodniczącego traktuję jako komentarz, jako wsparcie, jako akceptację wielu naszych działań. Bardzo za to dziękuję. Traktuję to też jako wzajemne informowanie się co do możliwości poszukiwania jeszcze lepszych rozwiązań. Naprawdę za to dziękuję.

Jeżeli chodzi o uproszczenia, powiem tak. W pełni rozumiem uproszczenia. Nie ma pana posła Ardanowskiego, żebyśmy teraz powiedzieli sobie, o czym mówimy. Dzisiaj mówimy o Omnibusie i uproszczeniach w czterech rozporządzeniach bazowych, o czym mówiłem na wstępie. Jest to kluczowe, ponieważ później będzie miało konsekwencje w prawie krajowym i innym. Co możemy tutaj zrobić? Powiem tak. Jesteśmy zdeterminowani, żeby perliczki, indyki, kaczki, gęsi czy króliki uzyskały status, ale chciałbym przestrzec przed jednym. To, że zgłosiliśmy, nie oznacza, że tak będzie. Proszę o zrozumienie, że nie jest tak, iż z automatu sprawę mamy zamkniętą. Podejmujemy jednak starania, podobnie jak z cappingiem. Działania są. Rozumiejąc przesłanki, będziemy starali się w jakiś sposób rozwiązywać problemy. Jeżeli tam nie będziemy mogli, będziemy szukać innych rozstrzygnięć krajowych. A co to, nie możemy znaleźć jakichś rozstrzygnięć? Mamy Strategię na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Mamy 16 projektów strategicznych. Mamy różne rozstrzygnięcia dotyczące np. rynków rolnych i ich funkcjonowania. Myślę, że coś tutaj zrobimy.

Jeżeli chodzi o odnawialne źródła energii, to nie chciałbym za dużo rozwodzić się na te tematy. Dążymy do modelu, gdzie rolnicy będą sprzedawali produkty. Razem ze wsparciem z Unii Europejskiej będzie to stanowiło jeden pakiet dochodów. Drugi pakiet to działalność pozarolnicza. Rolnik powinien mieć możliwość uzyskiwania dochodów z pozarolniczej działalności. Trzeba mu stworzyć warunki do tego. W razie niskich cen dostanie jakąś rekompensatę z Unii Europejskiej i przeżyje, ale chodzi o to, żeby w zanzadru miał możliwość prowadzenia działalności pozarolniczej albo żeby taka się pojawiła. Taki jest system bawarski, który mi się bardzo podoba. Do czego zmierzam? Jaki był trzeci? Odnawialne źródła energii w gospodarstwie na potrzeby własne wraz z możliwością sprzedaży do sieci. Jeżeli chodzi o odnawialne źródła energii, jeden z projektów strategicznych dotyczy rozproszonej energii. Mamy to w Strategii na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Idziemy w tę stronę. Myślę, że jest to model, który możemy preferować.

Innowacje i instytuty. Niestety, przepraszam, „stety”, musiałem przyjść na posiedzenie Komisji, ale równocześnie trwa spotkanie ze wszystkimi instytutami. Wyszedłem ze spotkania z instytutami. Po wczorajszym posiedzeniu Komisji dzisiaj rozmawiamy na temat naszej koncepcji Narodowego Instytutu Rolnictwa i Żywności, i co za tym idzie, związanych z tym zmian. Podjęliśmy owe tematy.

Jeżeli chodzi o uproszczenia, to powiem tak. Będziemy robić uproszczenia. Jest duże uproszczenie w ramach Omnibusa. Jak mało komu na sercu leży mi – myślę, że pani prezes również – uproszczenie na poziomie beneficjenta. Mamy kilka pomysłów, ale może nie będę ich zdradzał. Wolałbym, żeby kiedy panowie posłowie będziecie jeździć do rolników, powiedzieli, że jest prościej, łatwiej. Wolałbym, żeby tak było niż żeby opowiadał o takich czy innych pomysłach. Pomysły są, ale cudów nie będzie. Od razu uprzedzam, że cudów nie będzie. Sam uczestniczyłem w produkcji, więc wiem, jak to jest.

Ważne jest tutaj co innego. Doradztwo. Postawmy doradztwo z głowy na nogi i powstrzymajmy degradację. Kiedy będzie silne doradztwo, kiedy rolnik będzie miał wsparcie, naprawdę mocne wsparcie, to wtedy nawet najbardziej zbiurokratyzowany wniosek nie będzie miał większego znaczenia. Bez przesady, ale myślę, że silne doradztwo, silny system doradztwa stanowi rozstrzygnięcie.

To tyle tak najbardziej ogólnie. Dziękuję za wszystkie głosy. Zapamiętaliśmy państwa sugestie. Będą one dla nas inspiracją. Dziękuję za to. Czy jeszcze coś powinniśmy uzupełnić? Może jeszcze w sprawie cappingu. Proszę panią prezes, jeżeli trzeba coś dodać. Proszę.

Główny specjalista w MRiRW Beniamin Gawlik:

Panie przewodniczący, pytał pan o to, jaki jest limit, od którego stosuje się ograniczenie zwane cappingiem. Muszę przypomnieć, że ograniczenie to dotyczy tylko jednolitej płatności obszarowej. Kiedy z tytułu jednolitej płatności obszarowej rolnik uzyskuje 150 tys. euro, dopiero w tym momencie dotyka go capping. Zgodnie ze sposobem, w jaki w Polsce wdrożono owo ograniczenie, rolnik nie uzyskuje jednolitej płatności obszarowej powyżej 150 tys. euro.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudski:

Panie przewodniczący, jeżeli nasze odpowiedzi były satysfakcjonujące, to z naszej strony tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Pan przewodniczący chciałby jeszcze zabrać głos.

Posel Robert Telus (PiS):

Chciałbym dopytać w sprawie naborów. Była mowa o naborze na inwestycje ekologiczne. Czy myślimy też o naborze na inwestycje ekologiczne?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Po to, abyście państwo mieli chwilę na zastanowienie się, zapytam, co chcemy zmienić w przypadku cappingu? Czy chcemy zmniejszyć kwotę, żeby było to od 100 tys. euro, czy chcemy coś doregulować?

Proszę też o pochylenie się nad ustawami, o których mówiłem, ponieważ wpisują się one w te wszystkie elementy. Szczególnie trzeba by było poszukać regulacji związanych z tytoń. Jest duża grupa rolników, która jest specjalistyczna. Tytoń jest o tyle dobrą rośliną, że angażuje bardzo dużą część rodzin, społeczeństwa. W Polsce wciąż robimy to ręcznie. Rolnicy chcą to robić, ale nie ma tego gdzie sprzedać.

Jest też ustawa o konopiach siewnych. Akurat w tej ustawie połączyłem konopie siewne i mak bezmorfinowy. Pan poseł Telus co chwilę się uśmiecha, nie wiem, co go tak bawi. I jedna, i druga roślina jest bardzo dobra. W Polsce zużywamy bardzo dużo maku, ale nie możemy całego maku importować z Czech, dlatego że wspomagamy rolników czeskich, zamiast polskim rolnikom dać szansę produkcji tych dwóch bardzo opłacalnych roślin.

Dziękuję bardzo za obietnicę pochylenia się nad łąkami. Wiedziałem o tym, że jest problem z prawem Unii Europejskiej. Jest to mało zrozumiałe, że po prostu można tak sobie brać pieniądze dla pieniędzy, szczególnie że odbywa się to kosztem rolników. Jak powiedział pan przewodniczący, pieniądze te powinni brać rolnicy, a nie ci, którzy akurat dorwali się do gruntów.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Członek Stowarzyszenia Rolników i Konsumentów Kukiz'15 Marcin Koniecz:

Chciałbym poruszyć jeszcze kilka kwestii. W zakresie wsparcia gospodarstw rodzinnych ważnym elementem byłoby wsparcie producentów wieprzowiny. Słyszałem tu o nowym wsparciu, ale obecnie w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich brakuje takiego elementu. Wydaje mi się, że powinniśmy rozważyć taką możliwość, jeżeli nie w tym Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich, to w przyszłym. Myślę o wsparciu dla producentów prosiąt, loch. Chodzi mi jednak o utrzymywanie stada, a nie budowę nowych budynków. Nowe budynki są budowane na kredyt, a tak naprawdę chodzi o to, żeby utrzymać pogłowie. Niektórzy rolnicy posiadają budynki, mogą rozwijać produkcję. Blokada tkwi w tym, że importuje się zwierzęta z zewnątrz. Nie jest to do końca racjonalne dla polskiej produkcji prosiąt, gdyż pogłowie tylko w około 50% jest polskie.

Kolejny element. Jak ministerstwo zapatruje się na EFA, jeżeli chodzi o gospodarstwa powyżej 15 hektarów? Czy jest wymóg unijny, że musi być 15 hektarów? Czy można

to zmienić na 20 czy 30? Jest to kuriozalne, żeby teraz każdy musiał uprawiać rośliny, które wiążą azot albo międzyplony. Jeżeli dążymy do międzyplonów, chciałbym przeanalizować możliwość uzyskania płatności rolnośrodowiskowych na obszarach, na których występuje erozja. Grupa gmin została zawężona. W ramach poprzednich działań Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich można było uzyskać dodatkowe wsparcie na międzyplony. Teraz grupa została zawężona do niektórych gmin. W moim powiecie kwalifikuje się do niej tylko jedna gmina. Niestety nie należę do niej, nie korzystam z tego. Chciałbym poznać stanowisko ministerstwa. Czy narzuca nam to Unia Europejska, czy takie są regulacje krajowe?

Chciałbym jeszcze zabrać głos w sprawie modernizacji obszaru D. Ponieważ posiadam gospodarstwo od niedawna, czuję się pokrzywdzony, dlatego że nie będę mógł skorzystać z naboru. Mam budować budynki, a nie mogę kupować maszyn. Jest to kuriozalne, ponieważ mam budynki, a chciałbym mieć nowe maszyny, dlatego że zwiększyłem areał. Chciałbym, żeby obszar D został wprowadzony. Nie wiem, kiedy ministerstwo to planuje. Czy w najbliższych latach w ogóle będzie planowało? Słyszę, że na ten rok nie ma takiej woli. Zobaczymy, co będzie dalej.

I kolejny element, który chciałbym poruszyć. Chciałbym się dowiedzieć, czy przepisy unijne wprost sugerują, obligatoryjnie nakazują, zobowiązują do wykluczenia z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego osób, które otrzymają premię na działalność pozarolniczą. Czy przepisy unijne regulują to w ten sposób? ZUS stanowi element, który zniechęca rolników do podejmowania działalności gospodarczej po to, żeby się utrzymać na rynku, żeby działanie, które podejmą rolnicy, były opłacalne.

Proszę ministerstwo o ustosunkowanie się do tego. Gospodarstw rodzinnych naprawdę na wsi ubywa. Na przykładzie swojej miejscowości widzę, że jest ich coraz mniej. Dodatkowo dochodzą do tego wszelkie bariery, na które napotykają mieszkańcy wsi. Komunikacja publiczna pada. Wsie się wyludniają. Nie możemy dopuścić do tego, żeby ludzi na wsiach było coraz mniej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Członek Narodowej Rady Rozwoju przy Prezydencie RP Jerzy Zająkała:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Nazywam się Jerzy Zająkała. Reprezentuję sekcję wieś i rolnictwo Narodowej Rady Rozwoju.

Chciałbym powrócić do śródkresowego przeglądu. Śródkresowy przegląd Wspólnej Polityki Rolnej jest częścią większego, też śródkresowego przeglądu wspólnych ram finansowych. Kiedy wstępnie debatowano nad propozycją Komisji Europejskiej, nad komunikatem Komisji Europejskiej, pojawiały się wezwania do zwiększenia alokacji środków na rozwiązanie problemu uchodźców. Podjęty został wówczas temat reguły warunkowości. Oczywiście na tym etapie przygotowania komunikatu Komisja zabezpieczyła koperty krajowe. Wiadomo, że na razie oficjalnie nie dzieje się nic, co by zagrażało posiadanym limitom krajowym, ale jak powiedział pan minister, debata jeszcze trwa i nie wiadomo czym się zakończy.

Chciałbym zatem zapytać, czy np. w świetle mocnego parcia ze strony Włoch, które mają problem ze sfinansowaniem uchodźców, rzeczywiście pewne jest, że limity krajowe w żaden sposób nie zostaną zmniejszone właśnie w poszukiwaniu środków na rozwiązanie kryzysowej sytuacji. Wiemy, że w pakiecie wspólnych ram finansowych wygospodarowano kwotę prawie 13 mld euro jako kwotę zebraną z tzw. marginesów. Pewnie jest to wszystko, co udało się zebrać. Jeżeli poważnie będzie rozważane wsparcie problemu uchodźców, będą próby pozyskania innych środków. Czy w związku z tym na obecnym etapie debaty rzeczywiście pewne jest, że limity krajowe będą zachowane? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący.

Poseł Robert Telus (PiS):

Pan minister będzie odpowiadał, ale chciałbym odnieść się do pewnego wątku. Nie jest on związany z dzisiejszym tematem, ale jest to wątek bardzo ważny, chociaż może jest

związany, jeżeli mówimy o pomocy rolnikom w wypełnianiu wniosków. Powiedział pan o silnych ośrodkach doradztwa rolniczego. Panie ministrze, myślę, że jak najszybciej musimy rozpocząć mocną reformę ośrodków doradztwa rolniczego. Musimy pójść w tym kierunku, żeby w ośrodkach doradztwa rolniczego pracowali fachowcy. Jeżeli chcemy, żeby pracowali fachowcy, to przede wszystkim trzeba pomyśleć o tym, żeby dać tym ludziom pieniądze. W tej chwili zarobki w ośrodkach doradztwa rolniczego są najgorsze, jeżeli popatrzymy na państwowe instytucje rolnicze. Jest to bardzo ważne.

Oczywiście musimy również pomyśleć o tym, żeby ośrodki doradztwa rolniczego nie były tylko od wypełniania wniosków. Jeżeli będą tylko od wypełniania wniosków, stracą całkowicie sens. Tak musimy zreformować owe ośrodki, żeby poszła tam także wiedza technologiczna. Wczoraj, nie, dzisiaj – już mi się myli, ponieważ pan przewodniczący zwołuje tak dużo posiedzeń Komisji – jednak wczoraj mówiliśmy o instytucjach. Jest to bardzo ważne, żeby wiedza z instytucji przeszła przez ośrodki doradztwa rolniczego. Jestem zwolennikiem tego, żeby ośrodki doradztwa rolniczego zostały włączone do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, dlatego że wówczas wykorzystamy siedziby, które są w każdym powiecie. Wtedy Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa będzie bardzo blisko rolnika. O to nam chodzi.

Panie ministrze, bardzo panu dziękuję – troszkę obserwuję to w moim regionie, w moim województwie – za zatrudnianie fachowców w ośrodkach doradztwa rolniczego. Trzeba na to patrzeć. Jeżeli jest dwóch, czterech kandydatów, trzeba wybierać lepszego kandydata, ponieważ jest to dobre dla ośrodków doradztwa rolniczego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Zanotowałem sobie jeszcze jedną rzecz, ale zapomniałem o niej powiedzieć. Pan minister mówił o premii na rozpoczęcie działalności pozarolniczej. Także w tym zakresie kilka miesięcy temu złożyłem ustawę, żeby zwolnić rolników z konieczności płacenia za odrolnienie gruntów pod budynkami, odrolnienie siedlisk. Siedliska są, ale w dużej części są one nieużywane, ponieważ koszt odrolnienia jest bardzo duży. Jest to podnoszone na wielu spotkaniach z rolnikami. Sam pan minister mówił o ryzyku podjęcia takiej działalności. W ryzyko to wpisuje się również koszt odrolnienia. Rolnik odrolni, poniesie koszty, ale jeżeli inwestycja nie wyjdzie, nikt nie zwróci mu pieniędzy. Jest to kolejna ustawa, którą, mam nadzieję, że Komisja, a później Sejm przyjmie jako opozycyjną.

Wczoraj było posiedzenie poświęcone wołowinie. Jak mówił pan minister, jest to kolejna bardzo duża szansa dla polskich rolników. 2,5 mld zł płacimy za import wołowiny, jakbyśmy nie mogli sami, w Polsce jej wyprodukować. Jest to opłacalna i prosta produkcja. Nie są to kolosalne inwestycje dotyczące budynków.

Jeżeli chodzi o ośrodki doradztwa rolniczego, to jak najbardziej zgadzam się z tym, co powiedział pan poseł Telus. Muszą one przenosić wiedzę z instytucji do rolników. W tej chwili jest to duży problem. Jest również problem wynagrodzeń. Do ośrodków doradztwa rolniczego wrócimy za miesiąc. Zrobimy posiedzenie Komisji dotyczące ośrodków doradztwa rolniczego. Mieliśmy takie jakiś czas temu. Była mowa o wynagrodzeniach.

Wczorajsze posiedzenie dotyczące instytucji to było dobre posiedzenie. Nie chcę już mówić, że jako Kukiz`15 również złożyliśmy ustawę w sprawie łączenia instytucji. Jest to dobry pomysł, żeby koncentrować wiedzę pod nadzorem ministra rolnictwa i rozwoju wsi, żeby było to efektywnie wykorzystywane. Dziękuję.

Bardzo proszę o ustosunkowanie się. Przepraszam, jeszcze pan poseł Ajchler chciałby zabrać głos.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudski:

Przepraszam, panie przewodniczący. Chciałbym odnieść się do jakiejś puli pytań, a jestem umówiony na nagranie. Oczywiście zostaną moi współpracownicy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Oczywiście.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudski:

Chciałbym, żeby jak największa grupa rolników wiedziała o nowych działaniach i w nich uczestniczyła. Wiem, że jestem tutaj potrzebny, ale tam też. Chciałbym podzielić swoją aktywność. Proszę o taką możliwość.

Jeżeli chodzi o włączenie ośrodków doradztwa rolniczego do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, panie pośle, to z uporem maniaka będę powtarzał, że nie teraz, tylko kiedy ośrodki doradztwa rolniczego będą silne. Jest to jeden problem. Nie teraz, tylko za dwa, trzy lata, bardziej za trzy. Można by dużo mówić o ośrodkach doradztwa rolniczego. Wówczas wykażę mój sposób myślenia, dlaczego dla dobra wszystkich oraz jakości doradztwa tak będzie lepiej. Po drugie, jeżeli chodzi o przejście, to gdzie znajdziemy kwotę 80 mln zł? Jak mówiłem wczoraj, sprawdzę to, ale gdzie znajdziemy pieniądze na działalność gospodarczą, dlatego że będąc członkiem Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa ośrodek doradztwa rolniczego nie będzie mógł prowadzić działalności gospodarczej. Jeżeli się mylę, wówczas przeproszę i będziemy szli tą drogą, zgodnie z tą procedurą. Na dzień dzisiejszy chciałbym, żeby w eter poszła informacja, że ani od dnia 1 września, ani w dwóch, trzech najbliższych latach nie ma takiego wejścia. Budzi to duże emocje, a chcemy dobrze.

Jeżeli chodzi o pytania, które zostały zadane przez pana, część z nich dotyczyła reguły warunkowości, spraw związanych z budżetem. Koperty na Wspólną Politykę Rolną są pozamykane. Nie ma mowy o otwieraniu kopert na Wspólną Politykę Rolną i zabieraniu pieniędzy. To po pierwsze. Jeżeli mówimy o wieloletnich ramach finansowych, mówimy o całym budżecie. Mówimy też o polityce spójności, o całej kompilacji, której Wspólna Polityka Rolna stanowi tylko jedną z części. Proszę zwrócić się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jest to nie nasza kompetencja. Nie chcę wchodzić w rozważania, jak by, gdzie by, w jaki sposób by to szło. Jest to pytanie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Jeżeli chodzi o ZUS i działalność pozarolniczą, to będę o tym dzisiaj mówił w magazynie „Tydzień”. Może poruszę tę sprawę. Chodzi o ZUS, KRUS i działalność pozarolniczą. Można powiedzieć tak. Przez pierwsze dwa lata będzie 500 zł miesięcznie i 100 tys. zł premii. Proszę pamiętać, że płacimy 500 zł. Powiem tak. Mój drogi panie, jestem ze wsi. Sam założyłem i przed przyjściem do ministerstwa prowadziłem działalność gospodarczą. Płaciłem jeszcze 500 zł na ZUS i KRUS. Tak jest przez pierwsze dwa lata. Było to dla mnie motywujące. Proszę pamiętać, że będzie się miało jakieś dochody. Jeżeli miałbym się podjąć działalności i nie mieć dochodów, to bardzo przepraszam. Jestem z tamtych obszarów, chłopak ze wsi. Nie boję się powiedzieć, że trzeba przemyśleć, żeby była w tym jakaś dyscyplina, która będzie to warunkowała. Wiemy, że łatwo jest rozdać pieniądze. Po to jest premia w wysokości 100 tys. zł. Po pierwsze, premia, mój drogi panie. Po drugie, premia w wysokości 100 tys. zł oznacza 100%. A więc nie trzeba mieć żadnego wkładu. Można powiedzieć, że teraz tak trzeba się organizować, żeby był dochód. Plus wartość dodana. Można powiedzieć, że tego nie mają w mieście, chociaż są różne programy wsparcia dla bezrobotnych. Dyskusyjne jest, jak daleko to wspierać.

Komponent D. Jeszcze raz przypominam, że w przyszłym roku będzie komponent D. Jest planowany w roku 2018. Rozumiem, że wszystkim można by było rozdać na maszyny, na A, B i C, ale powiem szczerze, że musi być proporcja w wydatkowaniu środków. W ogóle cały budżet Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich rozdajemy na maszyny. Komisja Europejska poprosi wówczas o zwrot pieniędzy. Są pewne ramy do jakiegoś momentu. Nie możemy dostosować możliwości do wszystkich indywidualnych potrzeb rolników. Chodzi o pewną aktywność. Mamy tę świadomość. Płatności, mój drogi panie, są dla wszystkich. Jeżeli natomiast chodzi o drugi filar, jest on dla pewnej grupy. W tym okresie programowania mamy też o 5,2 mld mniej. Bardzo przepraszam. I tak robimy, co tylko możemy.

To tyle z mojej strony. Bardzo dziękuję. Było to dla mnie twórcze. Bardzo dziękuję szczególnie panu przewodniczącemu za wsparcie.

Poseł Robert Telus (PiS):

Jeszcze ekologia.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudki:

Ekologia, inwestycje ekologiczne. Powiem szczerze, że nie bardzo wiem, o co tutaj chodzi. Są programy rolnośrodowiskowe, Natura 2000, pakiety. Panie pośle, inwestycje ekologiczne? Jest Natura 2000, modernizacja. Nie ma. Inwestycje ekologiczne. W swoim Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich nie przyjęliśmy 34. typów operacji. Można popatrzeć, czy w jakimś sensie jest tam ekologia. Sprawdzę to. Proszę mi powiedzieć przy najbliższej okazji. Wiem, że tak jest. Jeżeli chodzi o instalacje ekologiczne, dlaczego nie mogłyby być w ramach tego, co jest, w ramach tego standardu. Można? Proszę uzupełnić.

Ze swej strony bardzo dziękuję. Uciekam. I tak prawie jestem spóźniony. Chodzi o nasze wspólne dobro.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Zostały nam trzy minuty. Bardzo króciutko, żebyśmy usłyszeli odpowiedź.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Chciałem powiedzieć, panie ministrze, że my Polacy pod względem efektywności gospodarowania wyglądamy różnie. Regionalnie jest różnie. W Wielkopolsce wymyśliliśmy bardzo ciekawy program Wielkopolski Rolnik Roku. Samorząd województwa ustanowił go w 2002 roku. Tak się składa, że mam zaszczyt być prezydentem tej organizacji. Są to najlepsze z najlepszych gospodarstw w Wielkopolsce, tzw. rolnicze Oskary. Niedawno była uroczystość, gala, 2 tys. ludzi.

Razem z ośrodkiem doradztwa rolniczego utworzyliśmy tzw. gospodarstwa demonstracyjne w przekroju całego rolnictwa. Są to ślimaki, produkcja trzody, bydła, produkcja roślinna, wszystkie dziedziny. Mamy 80 gospodarstw demonstracyjnych. Są to gospodarstwa najlepsze z najlepszych pod względem technologicznym, finansowym, nasycenia. Ich zadaniem jest kształcić młodzież, młodych rolników, żeby nie wyjeżdżali za granicę. Uchodzi bariera języka, języka technologicznego. Tematy prac magisterskich studentów rodzą się jako rozwiązanie problemów w tychże gospodarstwach. Tematy nie są problemem, żeby prawnie zdobyć tytuł, tylko są konkretne. Rodzą się w głowach rolnika, promotora i studenta. Jest to ewenement w skali kraju. Tak samo prace doktorskie stanowią wizytówki najlepszych z najlepszych gospodarstw.

Nie kryję, że generalnie jestem zwolennikiem ośrodków doradztwa rolniczego przy samorządzie, przy marszałku województwa – ze względu na to, że dyrektor ośrodka ma do gospodarza zdecydowanie bliżej. Gospodarz zdecydowanie lepiej go zrozumie niż 1/16 w Warszawie. Jest jak jest. Kierunek sejmowy poszedł taki, jaki poszedł. Mówi się – trudno. Jest natomiast dorobek regionalny. Jak powiedziałem, w różnych regionach jest różnie.

Ośrodek doradztwa rolniczego w Wielkopolsce ma ponad 500 ludzi. Jest to gigantyczny potencjał. Mamy hale wystawowe do prezentowania na targach zwierząt i innych rzeczy. Jest w tym duży potencjał. Uważam, że w zakresie elementów reorganizacyjnych należy się poruszać bardzo ostrożnie. Z tego powodu, jak powiedziałem, sprawy związane... Niedawno przyjechali do nas Francuzi. Byli zdumieni, w jaki sposób jesteśmy zorganizowani, w jaki sposób funkcjonują gospodarstwa demonstracyjne. Sam posiadam dwa takie gospodarstwa, gdzie niemal za darmo uczymy, jak wyprodukować 38 prosiąt od jednej lochy w ciągu roku, jak zebrać 10 czy 15 ton...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, musimy opuścić salę.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Proszę państwa z ministerstwa, z rządu, żeby to zanotowali, żeby ten temat był postrzegany jako ważny temat, dlatego że – jak powiedziałem – nie ma lepszej rzeczy niż w Polsce uczyć polskich rolników, jak w Polsce uczyć polskich technologii. W zdecydowany sposób przewyższamy gospodarstwa na Zachodzie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo ciekawe trzygodzinne posiedzenie Komisji. Bardzo dużo się dowiedzieliśmy. Zamykam dyskusję.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Dziękuję za uwagę.

Zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.
Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.
Zamykam posiedzenie Komisji.